Ludwik Komorowski

# Mamy INPUT

Bywa, że nieprawdopodobne i z pozoru szaleńcze pomysły trafiają na szansę realizacji. Biuro TEMPUS (właśnie przemianowane na Biuro Programów Międzynarodowych Działu Nauczania) dostało taką szansę 1 września. Komisja EWG w Brukseli przyznała Politechnice Wrocławskiej 374,0 tys. ECU (ca 750,0 tys. DM) na finansowanie stypendiów studenckich w jednym tylko roku akademickim 1992/93, z gwarancją trzyletniego finansowania, oraz, co w dotychczasowej praktyce TEMPUS było rzadkością, prawo koordynacji całego programu.

Projekt pod nazwą INPUT (International Network for Polish University Transformation) został opracowany w Biurze TEMPUS zimą tego roku, gdy po wielu doświadczeniach we współpracy z Brukselą okazało się, że sam TEMPUS niewiele ma już do zaoferowania studentom. INPUT powstał dla studentów. U jego podstaw leży obserwacja, że młodzież poszukuje możliwości studiowania za granicą nawet wtedy, gdy nie wiąże się to bezpośrednio z wąskim kierunkiem specjalizacji i nawet za cenę ewentualnego przedłużenia okresu studiów. Założono też, że krótki pobyt w akademickiej Europie jest źródłem raczej pożytecznych doświadczeń dla polskiej młodzieży (z czym - stwierdzam ze zdziwieniem - nie wszyscy dziś zechcą się zgodzić).

Wprowadzony w Politechnice nowy regulamin studiów otworzył przed studentami, przynajmniej formalnie, możliwość zaliczenia zagranicznego dorobku w podobny sposób jak zaliczają wykłady i ćwiczenia we Wrocławiu. Nie na wszystkich wydziałach okaże się to proste, nie

c.d. na str. 5

# INPUT

c.d. ze str. 1

zawsze władze wydziału to zaakceptują - jednak pisząc projekt programu INPUT sądziliśmy, że należy studentom otworzyć drogę, resztę ukształtują wydziałowe środowiska na miarę swoich horyzontów i ambicji. INPUT jest zarządzany przez 13-osobowy Komitet Sterujący, w którym zasiadają wyznaczeni przez dziekanów przedstawiciele, a zasadą obowiązującą członków komitetu jest reprezentatywność: każdy jest adwokatem swojego wydziału.

Jako partnerów programu udało się pozyskać 34 uczelnie z krajów EWG. Są renomowane uniwersytety europejskie, są również prowincjonalne szkoły techniczne. Każda zadeklarowała gotowość przyjmowania pojedynczych tylko studentów, jednak ogółem zaoferowano nam ok 150 miejsc, we wszystkich możliwych na Politechnice specjalnościach, a nawet na kierunkach i specjalnościach typowo uniwersyteckich. Sprowadzając projekt do realistycznych możliwości obsługi fali kandydatów, zaplanowano 80 osób rocznie jako górny pułap. Na tyle też otrzymano finansowanie EWG. Dziś, w praktycznych dyskusjach ścierają się dwa poglądy: 1°. będzie tłok i miejsc zabraknie; 2°. miejsca zostaną niewykorzystane z braku odpowiednich kandydatów. Zanim zechcesz, Czytelniku, poprzeć jedno lub drugie stanowisko, należą ci się wyjaśnienia.

INPUT nie jest dla każdego. Warunkiem naczelnym jest dobra znajomość języka obcego, tego właśnie, którego wymagają zagraniczni gospodarze (np. do Grecji można jechać z angielskim, do Holandii z niemieckim, angielskim lub francuskim, ale do Hiszpanii - tylko z hiszpańskim). Nad kwalifikacjami językowymi kandydatów czuwa przedstawi-

związanych. Priorytet otrzymują studenci po zaliczonych 8 semestrach studiów magisterskich. Mają możliwość wyjazdu na roku 5. lub nawet po uzyskaniu dyplomu, jeśli pozostaną w Politechnice jako stażyści lub doktoranci. (Byłby to wówczas przejściowy powrót magistra inżyniera do studenckiego stanu).

INPUT zawiera i bardziej wysublimowane bariery. Jest to program dla samodzielnych. Otrzymujący stypendium wyjeżdżają indywidualnie, sami zajmują się techniczną stroną wyjazdu (podróż, ubezpieczenie itp), a za granicą zostaną przyjęci na równi z innymi studentami obcokrajowcami - żadnej taryfy ulgowej. Jadąc muszą w przybliżeniu określić, co zamierzają studiować, a na miejscu umiejętnie przykroić plan do zastanych warunków. Gospodarze mogą okazać się serdeczni albo obojętni, wokół nie będzie innych Polaków by ich zapytać o radę. Bronię poglądu, że kończący 4 rok studiów 23-letni student czy studentka z Wrocławia podoła temu wyzwaniu, ponieważ znam młodych, którzy przez takie doświadczenia przeszli, pozostawiając doskonałe wrażenie u gospodarzy. Znam jednak takich (częściej zatroskanych rodziców niż samych studentów), których podobne wymagania przerażają. Moja rada - zostań w domu. INPUT to nie przedszkole.

Dodatkowego smaku nada pobytowi polskiego studenta za granicą ogólne wymaganie programu TEMPUS, by wśród studiowanych przedmiotów znalazły się również elementy z dziedzin: nowoczesne technologie, ochrona środowiska i ekologia oraz ekonomia rynku. Trzeba będzie odpowiednie wykłady w uczelni przyjmującej odszukać, studiować,

wymi kandydatów czuwa przedstawiciel Studium Języków Obcych, członek Komitetu Sterującego. Jego zadaniem jest strzec, by wyjeżdżali wyłącznie studenci, którzy posiadają dobrą znajomość języka. Taką gwarancję złożyliśmy naszym partnerom. Studium Języków Obcych opracowało kryteria progowe, które powinny zniechęcić kandydatów, zamierzających dopiero za granicą uczyć się praktycznie obcej mowy.

INPUT ma swoje cechy charakterystyczne, dodatkowo zawężające grupę potencjalnych kandydatów. Zamierzeniem projektu jest przyznawanie stypendiów studentom już sposób oczywisty z Politechniką zaliczyć - a po powrocie przekonać Dziekana by zechciał je wpisać do indeksu Politechniki. Nie zostawiamy studentów bez pomocy. Większość uczelni partnerskich (choć nie wszystkie) nadesłały lepiej lub gorzej wyglądające informatory o swoich kierunkach, przedmiotach i kursach. Z takich samych korzystają inni studenci tam na miejscu. Jeśli to nie wystarcza - można próbować korespondecji. Albo się zastanowić: ktokolwiek myślał, że za granicą czekają właśnie na niego - niech lepiej zapomni o wyjeździe.

W tych warunkach spodziewam się, że tylko nielicznym studentom uda się wykorzystać wyjazd w sposób równoważny studiom w Polsce. Większość prawdopodobnie przedłuży studia o semestr, by nadrobić powstałe wskutek przerwy zaległosci. Czy warto? Na to pytanie student musi sam wypracować odpowiedź. Ma prawo oczekiwać rady od swoich nauczycieli, profesorów i asystentów Politechniki. W tym sensie, również od postawy kadry nauczającej zależy, czy studenci będą podejmować zagraniczne wyzwanie INPUT, i jakie korzyści odniosą z podróży.

Profesor Tadeusz Luty, prorektor pod którego patronatem INPUT został opracowany, otwierając inauguracyjne posiedzenie Komitetu Sterującego życzył nam, byśmy wspólnie ze studentami umieli wykorzystać szansę jaką uczelni stwarza INPUT. Wskazał na możliwy związek zakrojonego na tak szeroką skalę programu z trwającym w uczelni procesem reformy nauczania. Jutro asystentami zostaną wczorajsi studenci - ich doświadczenia zagraniczne nie zostaną bez echa.

**Skład Komitetu Sterującego**
**– patrz strona 6.**